



**UWAGA:**  
**SCENY AKTORSKIE (DIALOGOWE)**  
**TYLKO II ETAP**

---

**ROLA: BRIT**

---

**SCENA SZÓSTA (AKT I): GDZIEŚ NA ODLUDZIU**

*Na scenę wpada dwoje szalonych rockowych buntowników: BRIT i OZ. Jesteśmy gdzieś na odludziu.)*

**BRIT**

Niech żyje rock and roll!

**OZ**

Niech żyje rock and roll!

**BRIT**

Cokolwiek to znaczy.

**OZ**

I czymkolwiek jest ten „rock”, ten „and” i ten „roll”.

**BRIT**

Dobra, co masz?

**OZ**

Niewiele. Plastik, węglowodory... Ale trafił się też kawałek blachy. Zobacz, jaki to brzmi.

**BRIT**

Super.

**OZ**

Parę kamyków... można z nich zrobić grzechotkę.

**BRIT**

Kul.

**OZ**

Butelka... Nie ma jak sobie podmuchać.

**BRIT**

Też tak uważam.

**OZ**

Jakiś drut... Nic tylko naciągnąć i grać. Chyba już możemy zakładać kapelę.

**BRIT**

Muza, muza, muza! Teraz tylko musisz to przemycić do Vegas...

**OZ**

Ale...

**BRIT**

Nie, nie, beze mnie. Ja jadę osobno. Przecież wiesz. Nie zrobię tego, co muszę, jeśli będę tylko... *(wykonuje trzy ruchy kung-fu)* myślał o tobie.

**OZ**

Czasem wolałabym, żebyś nie był taki... opiekuńczy. Zupełnie niepotrzebnie raz coś powiedziałam ci o tych „fluidach”...

**BRIT**

Nie, co ty... Żartujesz teraz?

**OZ**

No... jasne, żartuję. Ale jak znikasz, to za tobą tęsknię. Za każdym razem bardziej.

**BRIT**

Wróćę. Zawsze wracam. A któregoś dnia przyprowadzę ze sobą Marzyciela.

**OZ**

A jeśli to wszystko mrzonki? Może muzyka naprawdę umarła?

**BRIT**

Muzyka tylko śpi, skarbie. Bardzo, bardzo głębokim snem. Ja jej nie zbudzę, ale któregoś dnia... (*wykonuje trzy ruchy kung fu*) znajdę tego kogoś, kto ją obudzi.

**OZ**

Uwielbiam, kiedy tak robisz.

**BRIT**

No, wiem. Ja też uwielbiam. Gdyby te fluidy wróciły, moglibyśmy podzielić się naszą miłością z całym światem. I wtedy byśmy mieli... sama rozumiesz, nie?

**OZ**

Co byśmy mieli?

**BRIT**

Wszystko!